

Zabrali leżącego policjanta z ulicy Waryńskiego i jest dym

data aktualizacji: 2020.08.13 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Na ulicy Waryńskiego w Skierniewicach trwa zabawa w kotka i myszkę. Jedni mieszkańcy walczą o próg zwalniający na jezdni, inni z kolei walczą, by tego progu nie było.

- Jest paskudnie - uważa Piotr Kaczmarek z ulicy Waryńskiego, gdzie jeszcze do niedawna niedaleko jego domu był na jezdni próg zwalniający, popularnie zwany leżącym policjantem, i mężczyzna mógł bezpiecznie wyjechać ze swojej posesji.

Policjant już tam nie leży, co bardzo irytuje również Grzegorza Pawłowskiego.

- Po długich staraniach, które trwały od 2017 roku, przed rokiem udało się przekonać prezydenta miasta do wyrażenia zgody na zamontowaniu progu na naszej ulicy. Niestety, przed miesiącem, bez informowania osób, które starały się o jego montaż, próg został wycięty i znów zaczynają się wyścigi na ulicy - mówi.

Nie wiadomo, co wtedy przekonało prezydenta do wydania zgody, ale być może był to wypadek w

kwietniu ub. roku, gdy rozpędzony samochód uderzył w budynek, a strażacy musieli wycinać kierowcę z rozbitego auta. Mieszkańcy ulicy Waryńskiego przekonują, że od zamontowania progu wypadki ustały. Tym większe było ich zaskoczenie, gdy pod koniec czerwca leżący policjant wziął i znikł.

- Znowu napisaliśmy pismo do prezydenta i zebraliśmy podpisy. Próg jest potrzebny, bo jadący od strony przejazdu nieźle gazują, a próg by ich spowolnił - mówi Grzegorz Pawłowski.

Z kolei Michał Majcher uważa, że nie próg zwalniający, a regularne kontrole policji pozwolą ukrócić szaleństwo kierowców oraz łamanie obowiązującego ograniczenia tonażu na tej ulicy.

- Próg był zamontowany przed samym moim domem i nie jest prawdą, że okazał się skuteczny, bo zaraz potem był wypadek. Od czasu wybudowania mostu ruch na naszej ulicy jest duży, ale próg nie jest lekarstwem. Samo hamowanie samochodów przed progiem, a potem przyspieszanie powodowało hałas, dlatego jesteśmy grupą mieszkańców zainteresowanych, żeby progu nie było - mówi Michał Majcher.



Wypadek na ul. Waryńskiego w listopadzie 2019 r. (fot. Sławomir Burzyński)

Zwolennicy progu przyznają, że ten zdemontowany był przyczyną hałasu i w nowym piśmie do prezydenta zaproponowali montaż progu wyspowego. Z kolei przeciwnicy tego rozwiązania zwracają uwagę, że warunki techniczne na taki próg na tym odcinku ulicy nie pozwalają.

Najnowszy wniosek o przywrócenie progu będzie rozpatrywany na komisji ruchu drogowego, która działa przy prezydencie miasta. Termin jej posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36568-zabrali-lezacego-policjanta-z-ulicy-warynskiego-i-jest-dym>